

BOHDAN GRUCHMAN

ROZWÓJ REGIONALNY POLSKI W PERSPEKTYWIE CZŁONKOSTWA W UNII GOSPODARCZO-WALUTOWEJ

I. SKUTKI REGIONALNE PROCESU TRANSFORMACJI

Obecne zróżnicowanie gospodarki regionalnej w Polsce to przede wszystkim efekt rozwoju naszego kraju po zmianie ustroju na przełomie 1989 i 1990 r. Największe piętno na tym rozwoju wywarły przemiany restrukturyzacyjne zachodzące w procesie przechodzenia od ustroju gospodarki sterowanej centralnie do gospodarki rynkowej¹. Dokonywały się one żywiołowo: centralna polityka rozwoju regionalnego miała w tym czasie charakter deklaracyjny, bez większego wpływu na rzeczywistość. Tę ostatnią kształtowały głównie przemiany gałęziowo-branżowe polskiej gospodarki. W rezultacie tego na podstawie szeregu badań wyłania się następujący obraz ogólnych przemian gospodarki regionalnej:

1. Znaczny rozwój kilku największych aglomeracji miejskich, które swymi przemianami objęły najbliższe zaplecze terytorialne. Tutaj prywatyzacja gospodarki najwcześniej zapuściła korzenie. Szczególnie dynamicznie rozwinęła się aglomeracja warszawska, wyrastając wyraźnie ponad przeciętne tempo rozwoju całej reszty kraju. Aglomeracja ta koncentruje znaczny potencjał kraju w wielu dziedzinach (szczególnie naukowo-badawczy).

2. Powolna restrukturyzacja, a co za tym idzie – powolny rozwój okręgów przemysłowych, przetwórstwa surowcowego i koncentracji dużych zakładów. Dotyczy to w szczególności Górnego Śląska, Zagłębia Miedziowego i Siarkowego, a także Łódzkiego Okręgu Przemysłu Lekkiego.

3. Regiony o dominacji rolnictwa, a szczególnie te, w których panowała państwowa własność rolna (na północy i zachodzie kraju), po likwidacji PGR znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji, czego wyrazem bardzo niska dynamika rozwoju i wysokie bezrobocie.

W rezultacie tych procesów zwiększyło się zróżnicowanie poziomu gospodarczego regionów kraju. Nie zmniejszył się dystans pomiędzy regionami tzw. Ściany Wschodniej i reszty Polski. W ramach szeregu regionów pogłębiły się różnice pomiędzy subregionami, a szczególnie pomiędzy stolicą regionu a obrzeżami. Do tych różnic przyczynił się także kapitał zagraniczny, lokując się

¹ Por. W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989-2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005; por. także A. Aslund, *Building Capitalism. The Transformation of the Soviet Bloc*, Cambridge University Press 2002; *Transition. The First Ten Years*, The World Bank, Washington, D.C. 2002.

przede wszystkim w Warszawie i największych ośrodkach miejskich oraz w regionach bliskich granicy zachodniej².

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza po roku 2000, na dynamice rozwoju przestrzennego kraju swe piętno zaczęła coraz mocniej wywierać reorientacja gospodarki na współpracę ze Wspólnotą Gospodarczą i przygotowanie do członkostwa w Unii Europejskiej. Jej efektem jest osiągnięcie około 2/3 udziału Unii w obrotach rosnącego polskiego handlu zagranicznego.

Wyrazem zacieśniających się więzi z Unią Europejską są także powiększane z roku na rok środki, pierwotnie głównie na tzw. pomoc techniczną, a od 2000 r. na inwestycje w ramach funduszy przedakcesyjnych PHARE, SAPARD i ISPA. W pierwszym etapie środki najstarszego programu pomocowego PHARE kierowano do regionów najuboższych, by potem – razem z pozostałymi dwoma funduszami przedakcesyjnymi – objąć wszystkie regiony kraju. Od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. pomoc inwestycyjna na rozwój gospodarczy kraju w postaci funduszy strukturalnych ulega dalszemu zwiększeniu, a znaczna ich część w ramach tzw. Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) została wydzielona do dyspozycji władz wojewódzkich z przeznaczeniem na rozwój regionalny. Niezależnie od środków ZPORR na rozwój regionalny wpływają środki kilku branżowych programów operacyjnych finansowanych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. O ich wydatkowaniu decydują resortowe ministerstwa.

Powyższe środki nie są jedynymi, jakie wywierają wpływ na rozwój regionalny. Środki unijne przydziela się pod warunkiem przeznaczenia na daną inwestycję tzw. wkładu własnego, tzn. ok. 25-50% kosztów przedsięwzięcia. W rezultacie tego na projekty rozwojowe przeznacza się znacznie większe środki aniżeli samo wsparcie unijne. Jeżeli do tego dodamy możliwość pozyskania kredytów bankowych krajowych i zagranicznych (w tym zwłaszcza z Europejskiego Banku Inwestycyjnego) oraz uwzględnimy środki prywatne – to okaże się, że na rozwój regionalny wpływają obecnie (z różnych źródeł) środki znacznie przekraczające poprzednie możliwości inwestycyjne.

Jednakże fakt dysponowania poważnymi nakładami na rozwój regionalny nie jest sam w sobie gwarancją, że rozwój ten faktycznie będzie miał miejsce i że przyspieszony rozwój słabszych regionów i planowana konwergencja regionalna istotnie nastąpią. Najnowszym tego zaprzeczeniem jest przykład wschodnich krajów związkowych Niemiec, które – mimo wydania w latach dziewięćdziesiątych bardzo dużych środków na ich rozwój – nie osiągnęły znaczącego postępu, stając się obszarem stosunkowo wysokiego bezrobocia i odpływu ludności do innych części Niemiec³. Stąd ze wszech miar uzasadnione są pytania: od czego zależy współcześnie rozwój regionalny? Jakie przesłanki muszą być spełnione, ażeby znaczne środki przeznaczone na politykę spójności,

² Bardzo szczegółową analizę przemian przestrzennych w okresie transformacji zawiera m.in. E. Nowińska-Łaźniewska, *Relacje przestrzenne w Polsce w okresie transformacji w świetle teorii rozwoju regionalnego*, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, „Prace habilitacyjne” nr 13, Poznań 2004; por. także *Regiony w procesie integracji europejskiej*, red. E. Małuszynska, Wyższa Szkoła Marketingu i Zarządzania w Lesznie, Poznań-Leszno 2005.

³ Według specjalnej komisji powołanej przez Rząd Niemiecki pod kierunkiem Klausa von Dohnanyj, na inwestycje w tych krajach wydatkowano w tym czasie łącznie aż 1250 mld euro; por. „Der Spiegel” nr 15 z 2004 r. W literaturze na temat rozwoju regionalnego przytacza się także często negatywne doświadczenia Włoch z wojew. południa kraju (*mezzogiorno*).

a szczególnie na przyspieszenie rozwoju słabszych regionów w państwach członkowskich Unii Europejskiej przyniosły spodziewane efekty?

II. ELEMENTY PARADYGMATU ROZWOJU REGIONÓW W RAMACH UNII EUROPEJSKIEJ

Współczesny paradygmat rozwoju regionalnego wykształcał się stopniowo przez dłuższy czas⁴. Opiera się on na teorii endogenicznego rozwoju, która – w przeciwieństwie do teorii egzogenicznego rozwoju – głównych czynników rozwoju szuka wewnątrz regionów. Tutaj za rozstrzygający o losach regionu uważa się przede wszystkim kapitał ludzki⁵. Za noblistą Garym Beckerem, który w latach sześćdziesiątych uznał wykształcenie i szkolenie zawodowe za istotną formę inwestowania, inni ekonomiści, a szczególnie Robert Lucas, potraktowali ten czynnik za szczególnie istotny endogeniczny czynnik rozwoju.

Z czynnikiem ludzkim wiąże się akumulacja doświadczenia (K. Arrowa *learning by doing*) i wiedzy. Stąd już blisko do współcześnie wyznawanego kanonu „rozwoju opartego na wiedzy”. Ten ostatni nabrał szczególnie na znaczeniu dzięki nowoczesnym środkom komunikowania ICT (*information and communication technology*), a dzięki stałemu postępowi otwiera coraz szersze możliwości rozwojowe.

Zwolennicy teorii rozwoju endogenicznego nie lekceważą znaczenia inwestycji rzeczowych. Doceniają ich wagę dla rozwoju, akcentując szczególnie korzyści zewnętrzne takich inwestycji. Inwestowanie w majątek trwały, a w szczególności w infrastrukturę przynieść może – obok bezpośrednich korzyści dla inwestora – również korzyści dla innych uczestników życia gospodarczego. Korzyści te mogą przybrać postać tzw. korzyści technologicznych, gdy są bezpośrednio wykorzystywane przez bliskich sąsiadów (*spillover effects*), lub też korzyści pekuniarnych, gdy są przekazywane przez rynek w obrębie miasta, aglomeracji lub regionu⁶. I jedno, i drugie można generować w sposób celowy, gdy procesy ekonomiczne, a zwłaszcza inwestowanie w różne powiązane ze sobą dziedziny, przebiegają w sposób synergiczny. Tworzy się tą drogą to, co określa się obecnie jako „wartość dodaną”. Regiony, które w procesie synergicznego rozwoju uzyskują najwięcej owej wartości, rozwijają się szybciej od innych. Są w ten sposób lepiej przygotowane do konkurencji międzyregionalnej, która ulega coraz większemu nasileniu w miarę poszerzania i pogłębiania Jednolitego Rynku Wewnętrznego Unii Europejskiej.

Obok zdolności do przyciągania inwestycji i tworzenia jak największych korzyści zewnętrznych (wartości dodanej), drugim czynnikiem rozstrzygającym o losach regionów na rynku europejskim, a także poza nim, jest zdolność regionów do generowania innowacji. Innowacje te, zarówno produktowe, procesowe,

⁴ Por. B. Gruchman, *Nowy paradygmat rozwoju regionalnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, z 2, s. 19-24.

⁵ Teoria endogenicznego rozwoju jest szeroko omawiana w literaturze ekonomicznej i geograficznej. Przybliżając jej charakterystykę można znaleźć m.in. w: M. Montoussé, *Nouvelles theories économiques*, Breal 2002, Rosny Cedex.

⁶ Rozróżnienie to wprowadził do literatury T. Scitowsky, *Two Concepts of External Economies*, „Journal of Political Economy” 1954, nr 62, s. 143-151.

jak i organizacyjne, już dawno przestano traktować jako problem wyłącznie technologiczny. Wiele badań wykonanych na świecie dowodzi, że innowacje powstają w procesie społecznym (*social shaping of technology* – SST)⁷. Kluczową przesłanką dla ich powstania w regionie i adaptacji innowacji powstałych gdzie indziej jest przedsiębiorczość panująca w danym środowisku. Nie jest ona cechą wrodzoną mieszkańców jednych regionów, a nieobecna genetycznie u innych. Z drugiej strony nie da się jej zadekretować aktem woli władz. Władze te, poprzez przemyślaną politykę społeczno-ekonomiczną, mogą jednak sprzyjać historycznie ukształtowanym załączkom przedsiębiorczości i je umacniać⁸.

Dla rozwoju innowacji w danym regionie bardzo ważne są relacje współpracy i współdziałania w trójkącie: przedsiębiorstwa – instytucje kształcenia i badań – władze lokalne. Udowodniło to w swych licznych badaniach przeprowadzonych w krajach europejskich stowarzyszenie GREMI⁹. W sprzyjających warunkach współpraca ta powoduje powstanie „miejskiego środowiska innowacyjnego”, które będzie stale generować coraz to nowe innowacje. W podobnym kierunku idą inicjatywy Unii Europejskiej sprzyjające powstawaniu regionalnych systemów innowacji (*regional innovation systems* – RIS).

Miejskie środowiska innowacyjne i regionalne systemy innowacji są tym skuteczniejsze, im bardziej są powiązane z sieciami komunikacji i innowacji wykraczającymi daleko poza daną miejscowość, region lub kraj. Te sieci mają także – obok aspektu technologicznego – ważne znaczenie społeczne¹⁰. Generują także korzyści zewnętrzne, które mogą odgrywać istotną rolę dla rozwoju członków sieci. Powiązania sieciowe są istotne dla wszystkich członków wspomnianego wyżej trójkąta innowacyjnego, także dla władz lokalnych i regionalnych, które poprzez przemyślane dobór miast bliźniaczych lub zagranicznych regionów partnerskich mogą wiele skorzystać przy rozwiązywaniu swoich problemów rozwojowych¹¹.

Z powyższego zarysu dorobku najnowszych teorii i badań regionalnych wynikają ważne wnioski co do polityki rozwoju regionalnego w Polsce w ramach środków pomocowych na lata 2004-2006 oraz 2007-2013 przyznawanych naszemu krajowi po wejściu do Unii Europejskiej. Powinny one pomóc w znacznym przyspieszeniu rozwoju tych polskich regionów, które są najsłabiej rozwinięte (tzn. posiadają najniższe w skali Unii wskaźniki produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca), by w ten sposób zmniejszyć istniejące dysproporcje. Stanie się tak pod następującymi warunkami:

1. Wzmoczona dzięki środkom unijnym aktywność inwestycyjna na różnych odcinkach powinna być tak terytorialnie skorelowana, by przynosiła jak

⁷ Por np. P. Rossel, O. Glassey, D. Maillat, F. Némethi, *Les systèmes d'innovation et leurs acteurs*, Institut de Recherches Économiques et Régionales, Neuchâtel 1999.

⁸ Przykładowo, regiony, w których dzięki historycznym kolejom losu powstało silne rzemiosło i kupiectwo (np. w Wielkopolsce) mają dogodniejszą pozycję startową dla rozwoju nowoczesnej przedsiębiorczości aniżeli regiony, w których dominował duży przemysł i wielkie gospodarstwa rolne; por. B. Gruchman, T. Kayser, *Nietradycyjne sposoby pobudzania rozwoju i podwyższania efektywności gospodarki miasta*, w: *Podstawy gospodarczej polityki miasta. Studium Poznania*, red. R. Domański, Biuletyn KPZK PAN, z. 181, Warszawa 1998, s. 33-34.

⁹ *Groupe de Recherche Européen sur les Milieux Innovateurs* (GREMI); por. np. R. Ratti, A. Bramanti, P. Gordon, *The Dynamics of Innovative Regions*, Ashgate Publishing Ltd., Aldershot 1997.

¹⁰ Por. J. S. Brown, P. Duguid, *The Social Life of Information*, Harvard Business School Press, Boston Massachusetts 1999.

¹¹ Przykładem może być współpraca Wielkopolski z Hesją; por. J. Frąckowiak, *Ponadgraniczna współpraca interregionalna jako czynnik rozwoju regionalnego na przykładzie Hesji i Wielkopolski*, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań 2005 (praca doktorska).

największe korzyści zewnętrzne (wartość dodana). Ujęcie jej w ramy większej liczby różnych centralnych i regionalnych programów operacyjnych może osiągnięcie tego celu utrudnić.

2. Szczególnym „rozsiwecą” korzyści zewnętrznych jest infrastruktura. Jednakże nie każda inwestycja infrastrukturalna przynosi takie korzyści. Np. dobrze przemyślane inwestycje drogowe przyciągną do regionów nowych inwestorów; inne odwrotnie przyczynia się do emigracji zakładów i siły roboczej. Na różne inwestycje infrastrukturalne przeznaczają się znaczną część funduszy unijnych.

3. Inwestowanie w tzw. miękkie czynniki rozwoju, a zwłaszcza w umiejętności ludzkie i promocję przedsiębiorczości może przynieść większe efekty aniżeli inwestowanie w tzw. czynniki twarde. Ponieważ efekty takich inwestycji są trudno wymierne i występują po dłuższym okresie są one często niedoceniane.

4. Najwięcej innowacji rodzi się w środowiskach miejskich, szczególnie tych największych. Dlatego nie zaniedbując losów gospodarki rolnej i ludności mieszkającej na wsi, szczególną troską należy otoczyć rozwój strategicznie wybranych większych ośrodków miejskich w słabych strukturalnie regionach. Trzeba tylko zadbać, by generowane przez te ostatnie impulsy rozwojowe docierały do otoczenia.

III. SZANSE ROZWOJU REGIONALNEGO W WARUNKACH JEDNOLITEJ WALUTY

Doprowadzenie do istotnego zmniejszenia różnic w poziomie rozwoju regionalnego kraju jest istotną, chociaż w aktualnej dyskusji niedocenianą przesłanką naszego wejścia do Unii Monetarnej i pomyślnego rozwoju regionów w warunkach jednolitej waluty. Nawet gdyby perspektywa naszego przyjęcia euro odsuwała się poza rok 2013, to i tak jest to horyzont czasowy stosunkowo bliski dla realizacji celów polityki regionalnej państwa¹².

Przyjęcie przez Polskę wspólnej waluty oznacza rezygnację z własnej polityki monetarnej na rzecz jednolitej dla całej Unii. W przypadku dużych różnic w poziomie gospodarczym i w strukturze poszczególnych państw członkowskich, prowadzenie takiej jednolitej polityki monetarnej dla całej Wspólnoty jest niezmiernie trudne. Trudność ta występuje szczególnie mocno, gdy zróżnicowane strukturalnie państwa członkowskie poddane zostaną asymetrycznym szokom zewnętrznym. A o takie nietrudno w dzisiejszym świecie poddanych procesom globalizacji¹³.

Powyższe trudności odnoszą się nie tylko do całej gospodarki państw członkowskich, ale mają także istotną wagę w przypadku istnienia znacznych różnic regionalnych w obrębie jednego państwa. Tymczasem różnice te są nadal bardzo duże. Oto produkt krajowy brutto na 1 mieszkańca w 2003 r. wyniósł w województwie mazowieckim 145,1% średniej krajowej, w 5 dalszych wojewódz-

¹² Jak wiadomo, Polska jest jedynym krajem wśród 10 nowo przyjętych członków Unii Europejskiej, który dotychczas nie zadeklarował daty przyjęcia jednolitej waluty. Tymczasem już trzech nowych członków Unii (Estonia, Litwa i Słowenia) weszło do systemu ERM 2 (*Exchange Rate Mechanism*), który pozwoli przyjąć euro już w 2007 r., a kilka innych – w 2008 r.; por. *Polska na szarym końcu w drodze do Unii Walutowej*, „Rzeczpospolita” z 16 lutego 2006 r. (Ekonomia i Rynek).

¹³ Por. w tej sprawie K. Lutkowski, *Od złotego do euro. Źródła obaw i nadziei*, Biblioteka Bankowca, Twigger. Warszawa 2004; W. M. Orlowski, *Optymalna ścieżka do euro*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004; P. Albiński, *Polska droga do euro: od optymizmu do realizmu*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 4 (317), s. 137-157.

twach był niewiele wyższy od tej średniej, a w woj. lubelskim zaledwie 70,3%, podkarpackim 72,2%, podlaskim 75,4% i w warmińsko-mazurskim 77,2% przeciętnej w całym kraju¹⁴. Duże różnice istnieją także w stopniu bezrobocia rejestrowanego: przy przeciętnej dla całego kraju wynoszącej w 2004 r. 19,0%, najniższa był w woj. mazowieckim – 14,7%, a najwyższa w warmińsko-mazurskim – 29,2%. Wśród wielu innych mierników dysproporcji regionalnych w Polsce warto jeszcze wyróżnić jeden niezmiernie istotny z punktu widzenia współczesnych czynników rozwoju regionalnego. Aż 43,9% wszystkich nakładów na działalność badawczo-rozwojową w Polsce przypadło w 2004 r. na woj. mazowieckie. Następne w kolejności udziału było woj. małopolskie z 12,5%.

Powyższe dane dotyczą całych województw (według nomenklatury unijnej określane jako NTS 2). Jeszcze większe dysproporcje występują w podregionach (określane jako NTS 3). Tutaj kontrast między Warszawą a resztą kraju oraz pomiędzy największymi miastami-stolicami województw a resztą województw jest jeszcze ostrzejszy. Oczywiście różnice w poziomach rozwoju regionów istnieją także w państwach „starej” Unii. Są one nieuchronnym zjawiskiem towarzyszącym procesom rozwojowym. Co różni Polskę od tych dawnych państw-członków Unii Europejskiej, to poziom tych różnic w wymiarze absolutnym. Najwięcej regionów o najniższym wskaźniku produktu krajowego brutto na 1 mieszkańca przypada na Polskę¹⁵.

Dzięki przewidywanym w latach 2007-2013 znacznym środkom z unijnych funduszy strukturalnych powinno się Polsce udać zmniejszyć wspomniane wyżej różnice w poziomie rozwoju najsłabszych regionów. Z uwagi na znaczne rozmiary tych różnic, można wszakże przewidywać, że w momencie naszego wejścia do Unii Monetarnej różnice te, chociaż zmniejszone, nadal będą istnieć i rzutować na tempo i kierunki rozwoju poszczególnych części kraju¹⁶.

Wejście Polski do strefy euro oznaczać będzie zwiększenie napływu obcego kapitału, ponieważ ryzyko związane z inwestowaniem będzie znacznie zredukowane. To spowoduje wydátne rozszerzenie pola manewru dla polityki regionalnej. Jeżeli dodamy, że w związku z przyjęciem euro nastąpi w Polsce obniżka stóp procentowych, to tańszy koszt kapitału będzie dodatkowo zachęcał do szerszego inwestowania. Tańszy kapitał będzie sobie mógł pozwolić na inwestowanie w regionach o większym ryzyku.

Dla ogólnego rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów istotny będzie także poziom relacji wymiennej złotego do euro w momencie przyjęcia tego ostatniego za wspólną walutę¹⁷. Chodzi tu o taki poziom centralnego kursu złotego do euro, który by z jednej strony utrzymał, a nawet zwiększył konkurencyjność polskiego eksportu towarów i usług, a z drugiej nie doprowadził do ujemnych zjawisk związanych z aprecjacją złotego¹⁸. Stworzyłoby to mocniejsze impulsy rozwojowe dla całej gospodarki polskiej, a w szczególności dla szybszego rozwoju

¹⁴ Por. Rocznik statystyczny województw 2005, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 2005, s. 133 i n. Z tego samego źródła zaczerpnięto dalsze mierniki statystyczne.

¹⁵ Według parytetu siły nabywczej liczonego w euro; por. Rocznik statystyczny województw 2005, wybrane dane o regionach NUTS 2 w krajach Unii Europejskiej, op. cit. s. 666-679.

¹⁶ Pomijamy tu całą obszerną dyskusję na temat sposobu i terminu osiągnięcia przez Polskę kryteriów konwergencji nominalnej z Maastricht, jaka toczy się w prasie do dłuższego czasu; por. także na ten temat publikacje cytowane w przypisie 13.

¹⁷ Właściwie ważny z tego punktu widzenia będzie już dwa lata wcześniej moment naszego wejścia do ERM 2, kiedy to nastąpi znaczne usztywnienie kursu złotego.

¹⁸ Por. P. Albiński, op. cit. s. 156 i n.

słabszych regionów. Relatywnie niższe koszty wytwarzania byłyby dodatkową zachętą do napływu kapitału zagranicznego do tychże obszarów.

O ile dobrze przemyślany i wynegocjowany sposób i moment przyjęcia euro może przynieść dodatkowe impulsy dla rozwoju regionalnego, o tyle dalszy rozwój pod rządami jednolitej dla całej Unii Europejskiej polityki monetarnej może przebiegać w trudniejszych dla polskiej polityki regionalnej warunkach. Jest to głównie związane z koniecznością ustalenia przez Europejski Bank Centralny stopy procentowej na takim poziomie, który by uwzględniał warunki gospodarowania wypośrodkowane dla całej Unii. Nie może to być równanie w dół do najsłabiej rozwiniętych regionów oraz takich, w których panuje najwyższe bezrobocie. Oznaczać to będzie klimat ekonomiczny sprzyjający regionom lepiej zagospodarowanym oraz procesom aglomeracyjnym.

Na to nakłada się uaktualniona strategia lizbońska, faworyzująca postęp techniczny i rozwój ośrodków nowoczesnej techniki. Te ostatnie są skoncentrowane w dużych aglomeracjach miejskich Europy¹⁹. W Polsce oznaczać to będzie wzmożoną siłę przyciągania czynników rozwojowych do Warszawy i kilku innych dużych metropolii regionalnych z ich obrzeżami, pomimo wysiłku władz przyciągania ich do innych regionów.

W tej sytuacji przyszła polityka regionalna państwa powinna w znacznie większym niż dotychczas stopniu nastawić się na zwiększenie mobilności przestrzennej siły roboczej. Mobilność siły roboczej jako jednego z głównych sił wytwórczych jest zresztą warunkiem *sine qua non* zbliżenia się do optymalnego obszaru monetarnego zdefiniowanego przez noblistę R. Mundella²⁰. Na taką mobilność wpływa wiele czynników. Wśród nich za najważniejsze można uznać: sprawność polskiego rynku pracy, w tym udogodnienia komunikacyjne zwłaszcza na lokalnym i regionalnym rynku, oraz – *last but not least* – politykę budownictwa mieszkaniowego, umożliwiającą zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych po przystępnej cenie.

Mobilność siły roboczej i postulat zwiększenia sprawności polskiego rynku pracy posiada szereg uwarunkowań. Musi to być nie tylko mobilność przestrzenna, ale również społeczna, tzn. ułatwiająca adaptację do nowych zawodów, co zwłaszcza przy asymetrycznych szokach zewnętrznych jest szczególnie pożądane. Równocześnie sprawność rynków pracy musi także obejmować większą aniżeli obecnie elastyczność płac²¹.

Jak wynika z powyższych rozważań, mamy jeszcze sporo do zrobienia w perspektywie naszego przyszłego członkostwa w Unii Gospodarczo-Walutowej. Nie wystarczy w pełni zagospodarować przewidziane dla nas znaczne środki z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Trzeba gruntownie przebudować naszą politykę regionalną, by lepiej sprostać wyzwaniom przyszłości, jakie niesie ze sobą przyszła jednolita waluta.

Prof. dr hab. Bohdan Gruchman jest pracownikiem Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

¹⁹ Por. wyżej przytoczony udział woj. mazowieckiego w polskich nakładach na B+R, z czego większość jest wydatkowana głównie w samej Warszawie. Sprawa jest oczywiście bardziej złożona, jeśli chodzi o dynamikę rozwoju miast; por. M. Fujita, J.-F. Thisse, *Economie des villes et de la localisation*, de Boeck, Bruxelles 2003.

²⁰ R. Mundell, *A Theory of Optimal Currency Areas*, „American Economic Review” 1961, nr 51.

²¹ Por. W. M. Orlowski, op. cit. s. 118 i n.

DEVELOPMENT OF THE REGIONAL STRUCTURE FOR POLAND'S MEMBERSHIP IN THE MONETARY UNION

S u m m a r y

Poland's membership in the European Monetary Union is still a relatively distant event. However if one considers the slow pace of structural change in regional development the exciting differences in this field in Poland could amount to a major obstacle in the smooth transition to the single currency even if this takes more years to come.

The transition period to the market economy (1989/90-2004) did not eliminate existing sharp differences in the development level of the Polish regions. They still exist despite the investment outlays considerably augmented owing to EU pre-accession aid and the Integrated Operational Programme of Regional Development for the years 2004-2006.

In order to obtain satisfactory results from structural Funds foreseen for the period 2007-2013 it is necessary to better coordinate investment projects stemming from different sectoral programmes with the 16 regional ones (in order to get higher spill-over effects or value added). More attention should be paid to investment in human capital.

Simultaneously the territorial and social mobility of labour in Poland should be increased and greater wage elasticity introduced in order to better prepare the economy for a unified monetary policy and possible external shocks. Hence, the current concept of regional development policy should be revised substantially.